

5. Niedziela Wielkiego Postu – Rok B 21 marca 2021 r.

Refleksja

Denis Legrix, urodzona bez rąk i nóg, pomagała ludziom malując swe obrazy ustami. W książce „Taka się urodziłam” napisała: „Bądź błogosławiony Panie, który zsyłasz cierpienie jako boskie lekarstwo na nasze nieprawości... Oto niewątpliwie prawdziwa alchemia: przeistoczyć nasze cierpienia w miłosierdzie, w bratnią miłość, w dzieła sztuki. Przeistoczyć liche ołów codzienności w lśniące złoto”.

W sztuce Adama Mickiewicza pt. „Dziady”, podczas obrzędów w cmentarnej kaplicy zjawiają się dzieci, które wypowiadają następującą kwestię: „kto nie doznał goryczy ni razu, nie dozna słodyczy w niebie”. Proszą o „ziarnko goryczy”, które by mogło w nich rozwinąć się w duży krzyż, umożliwiło im poznanie życia w całym jego bogactwie — słodyczy i goryczy.

Jest wiele podobieństwa pomiędzy historią ziarna, a losem człowieka. Ziarno, pochwycone dłonią siewcy, wrzucone jest w ziemię, aby w niej zgnić, obumrzeć. Jest to jednak tylko pozorna jego klęska. Zapłatą za tę ofiarę jest nowy plon, a na miejscu jednego ziarenka wyrasta cały kłos, mnożąc je wielokrotnie.

Uczniów Chrystusa dotyczy zarówno prawda o umiłowaniu życia, jak i o wyrzeczeniu, podejmowanym świadomie po to, by piękniej i lepiej owocować. Jezus prowadzi swych uczniów drogą pełnienia woli Ojca, bez względu na to, czy jest to łatwe, czy trudne. Sam szedł drogą posłuszeństwa Ojcu, której treścią było wyrzeczenie, a jej szczytem — krzyż. A wszystko działo się zgodnie z wolą Ojca, z myślą o zbawieniu człowieka. „Iść za Nim” oznacza dla nas przyjąć wolę Ojca, jakakolwiek by ona była.

ks. Andrzej Zwoliński

Złota myśl tygodnia

Człowiek jest uczniem, cierpienie jest jego nauczycielem (*Alfred de Musset*)

Na wesoło

Katechetka do Jasia na lekcji religii:

- Powiedz mi, mój chłopcze, kto wszystko widzi, wszystko słyszy i wszystko wie?
- Nasza sąsiadka!

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:

- Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?
- Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.
- A co ma?
- Budę z frytkami w Mielnie.

Patron tygodnia – bł. Metody Dominik Trčka, zakonnik i męczennik – 23 marca

Dominik przyszedł na świat w dniu 6 lipca 1886 roku we Frydlante na Morawach, jako ostatnie z siedmiorga dzieci Franciszki i Tomasza Trčki. W 1902 roku wstąpił do redemptorystów prowincji praskiej, a w sierpniu następnego roku rozpoczął nowicjat. Po dwóch latach złożył śluby zakonne. Potem był czas studiów seminaryjnych, zakończonych przyjęciem święceń kapłańskich w 1910 roku. W pierwszych latach kapłaństwa pracował jako misjonarz w Pradze, Pilźnie i Brnie, biorąc udział w misjach parafialnych. Podczas I wojny światowej opiekował się uchodźcami przy sanktuarium Matki Bożej na Svatej Horze blisko Pragi.

W 1919 roku, kiedy to został posłany przez prowincjała do Lwowa. W tamtejszej wspólnocie redemptorystów nauczył się języka ukraińskiego i starosłowiańskiego oraz zwyczajów i liturgii bizantyńskiej. Wtedy to przyjął obrządek wschodni i obrał imię Metody. Jego misja w Galicji trwała dwa lata, w czasie których głosił misje parafialne. Potem duszpasterzował wśród ludności obrządku wschodniego we wschodniej Słowacji i na Zakarpaciu. Cenili go wierni i duchowni.

Podczas II wojny światowej Dominika często wzywano na przesłuchania, podczas których zarzucano mu czechizację lub ukrainizację. On zaś niestrudzenie pomagał znajomym proboszczom. Starał się różnymi sposobami nieść pomoc potrzebującym.

Po zakończeniu wojny na krótko rozkwitnął apostołat redemptorystów, jednak w 1949 roku komuniści rozwiązali nowopowstałą wiceprowincję, w nocy zaś z 13 na 14 kwietnia 1950 roku, o. Trčka, wraz z innymi zakonnikami, został aresztowany i przewieziony do klasztoru w Podolincu. Po ustawionym wcześniej procesie w Bratysławie skazano go w dniu 21 kwietnia 1952 roku na 12 lat więzienia pod zarzutem szpiegostwa i zdrady państwa.

Według świadectwa współwięźniów, podczas procesu ojciec Metody znosił wszystko ze spokojem i odwagą, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za działania redemptorystów, aby w ten sposób uchronić współbraci.

W kwietniu 1958 roku przeniesiono go do Leopoldowa, do jednego z najcięższych więzień, i umieszczono w celi, w której odsiadywało wyrok 18 innych kapłanów. W grudniu zachorował na zapalenie płuc. Wycieńczony, ale wierny swojej służbie misjonarza-redemptorysty, zmarł w dniu 23 marca 1959 roku. Przed śmiercią przebaczył swoim prześladowcom.

Św. Jan Paweł II 4 listopada 2001 roku ogłosił ojca Metodego Dominika Trčkę błogosławionym.

Opowiadanie

W parku

Dziecko zapragnęło poznać Boga. Wiedziało, że aby dotrzeć tam, gdzie On mieszka, trzeba długo podróżować. Dlatego też pewnego dnia włożyło do swego koszyczka

ciasteczka, marmoladę oraz sok i wyruszyło w drogę. Przeszło około trzystu metrów i zobaczyło starą kobietę, która siedziała na ławce w parku. Była sama i obserwowała gołębie. Dziecko usiadło obok niej i otworzyło swój koszyk, bo chciało się napić soku. Gdy spojrzało na staruszkę, wydało mu się, że jest ona głodna, dlatego ofiarowało jej jedno ze swoich ciasteczek. Staruszka z wdzięcznością poczęstowała się i uśmiechnęła. Jej uśmiech był bardzo piękny. Dziecko podarowało jej drugie ciasteczko, by ponownie zobaczyć ten uśmiech. Było zachwycone.

Zatrzymało się w parku na dłuższy czas, jedząc i uśmiechając się. Pod wieczór, zmęczone, wstało, by odejść. Zbliżyło się do staruszki i uściskało ją. Ona też je uściskała i podarowała najpiękniejszy uśmiech swojego życia. Gdy dziecko powróciło do domu i otworzyło drzwi, zobaczyło mamę, która zdumiała się na widok jego pełnej szczęścia twarzy.

- Synku, co się stało, że jesteś tak bardzo szczęśliwy? – zapytała

- Dzisiaj zjadłem podwieczorek z Bogiem! – odpowiedział chłopiec

I zanim matka coś powiedziała, dodał:

- Wiesz? Ma najpiękniejszy uśmiech, jaki dotąd widziałem!

Również staruszka wróciła do domu pełna szczęścia. Jej syn zdumiał się, widząc spokój malujący się na twarzy matki, i spytał:

- Mamo, co się stało, że czujesz się taka szczęśliwa?

Staruszka odpowiedziała:

- Dzisiaj w parku zjadłam podwieczorek z Bogiem!

I zanim syn coś powiedział, dodała:

- Wiesz? Jest młodszy, niż sądziłam!

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Żywimy mocną nadzieję, że z odnowienia Świętej Liturgii wypływać będą obfite owoce pobożności Eucharystycznej, by Kościół Święty przez wywyższanie tego zbawienego znaku pobożności z dniem każdym postępował naprzód, aż do osiągnięcia doskonałej jedności (por. J 17,25) a wszystkich, którzy się zwać chrześcijanami, zapraszał do zjednoczenia w wierze i miłości i łagodnie ich, do tego pociągał za sprawą łaski Bożej” (św. Paweł VI).